

LAIK: JEGO OBOWIĄZKI I PRAWA

Katolik świecki, przez chrzest włączony do Kościoła i będący Jego członkiem, posiada zadania, prawa i obowiązki, podobnie jak człowiek nieświecki¹, który także przez chrzest został do niego włączony i stał się jego członkiem. Człowieka świeckiego, o którego tu chodzi, interesuje nie tyle rozgraniczenie między świeckimi a nieświeckimi — w tym tradycyjnym znaczeniu; jako rozróżnienie stanów — ale bardziej chyba ich wzajemne powiązania, jak też zróżnicowanie pod względem praw i obowiązków. Otwiera on zatem Kodeks Prawa Kanonicznego i znajduje w Księdze II („Lud Boży”) 28 kanonów traktujących o obowiązkach i prawach wiernych (christifideles) i świeckich.

W kanonie 204 czytamy: „Wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa, zgodnie z własną każdego pozycją, są powołani do wypełnienia misji, jaką Bóg powierzył pełnić Kościołowi w świecie.” Kanon 208 brzmi: „Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusowego.”

Obydwa kanony podkreślają zasadniczą równość wszystkich wierzących, świeckich i nieświeckich. Nie miało to miejsca, w tak jednoznaczny sposób, w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku.

W sześciu kanonach określone zostały obowiązki wszystkich wiernych: zachowywanie wspólnoty z Kościołem (kan. 209), świętość życia i uświęcanie Kościoła (kan. 210), rozszerzanie Bożego przepowiadania zbawienia (kan. 211), posłuszeństwo wobec postanowień duszpasterzy (kan. 212), zaradzanie potrzebom Kościoła (kan. 222 § 1), popieranie sprawiedliwości społecznej (kan. 222 § 2). Wśród praw Kodeks wymienia: wolne wyjawianie swojego zdania (kan. 212), prawo do duchowej pomocy: prawo wiernych do duchowej pomocy ze strony pasterzy, a także prawo pasterzy do takiej pomocy ze strony wiernych (kan. 213), własny obrządek i własna droga życia duchowego (kan. 214), swobodne zakładanie

¹ Stosunek między świeckimi i nieświeckimi w Kościele katolickim da się określić liczbowo jako 700 do 1.

stowarzyszeń i odbywanie zebrań (kan. 215), prawo do działalności apostołskiej (kan. 216) — zdaniem M. Kaisera² chodziłoby o tworzenie przedszkoli, szkół, szpitali, domów starców itp. — prawo do wychowania chrześcijańskiego (kan. 217), wolność poszukiwań i publikacji (kan. 218), wolny wybór stanu (kan. 219), prawo do dobrego imienia i ochrony własnej intymności (kan. 220). M. Kaiser tak mówi o tym w swoim komentarzu: „Dobrego imienia wierzącego nikt nie może bezprawnie naruszyć. Zgodnie z prawem, może ono być naruszone np. przez to, że sprawca zostanie pozwany przed sąd kościelny i skazany na określoną karę. Natomiast osobiste prawo do ochrony własnej intymności jest absolutnie nienaruszalne. W jej zakres wchodzi także tajemnica korespondencji. Należy przestrzegać również ochrony danych osobistych tak w prywatnym, jak i urzędowym zakresie”³.

Obronę prawną reguluje kanon 221. Według M. Kaisera: „Prawa poszczególnych wiernych wymagają obrony przed naruszeniem. Samo prawo do takiej obrony należy do praw zasadniczych. Wierni mają prawo do dochodzenia swoich praw, które posiadają jako członkowie Kościoła, oraz — według przepisów prawa — do ich obrony na właściwym forum kościelnym. Zasadniczo, każde prawo jest strzeżone sądownie”⁴.

W drugim tytule Księgi II („Lud Boży”), w ośmiu kanonach sprecyzowano obowiązki i prawa wiernych świeckich. Uderzający jest tu, w przeciwieństwie do średniowiecznego prawa kościelnego⁵, brak rozróżnienia na płeć czy stan (mężczyzna, kobieta, dziecko, panna, małżonkowie, wdowa, wdowiec).

Najbardziej znaczący kanon (225) brzmi: „Świeccy, którzy na równi ze wszystkimi wiernymi przez chrzest i bierzmowanie są przeznaczeni przez Boga do apostołstwa, mają ogólny obowiązek i zarazem prawo współpracować — czy to indywidualnie, czy też zrzeszeni w stowarzyszeniach — ażeby Boże przepowiadanie zbawienia było poznane przez wszystkich ludzi na całym świecie i przez nich przyjęte. Ten obowiązek spoczywa na nich w sposób szczególny w tych okolicznościach, w których tylko przez nich ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa” (§ 1).

„Każdy, zgodnie z własną pozycją jest także szczególnie zobowiązany przepajać i udoskonalać duchem ewangelicznym porządek doczesny, dając w ten sposób w dokonywaniu tych spraw i w

² *Die rechtliche Grundstellung der Christgläubigen*, w: *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, Regensburg, 1983, s. 177.

³ Tamże, s. 178.

⁴ Tamże, s. 178 n.

⁵ Por. art. Antonio Garcia y Garcia w niniejszym zeszycie.

wykonywaniu świeckich funkcji szczególne świadectwo Chrystusowi” (§ 2).

Dalsze kanony traktują o zadaniach małżonków i rodziców (kan. 226), chrześcijańskim i teologicznym wykształceniu wiernych świeckich (kan. 229) i o powierzaniu świeckim kościelnych urzędów i posług (kan. 224, 228, 229, 230).

M. Kaiser w rozdziale: „Prawna sytuacja chrześcijan” — jeszcze przed rozdziałem „Świeccy” — tak ukazuje pozycję kobiety w Kościele: „Kodeks Prawa Kanonicznego stosuje obecnie bardzo prawnicze orzeczenia, które ujmują pozycję kobiety w Kościele w sposób krzywdzący, redukując ją, lub przemilczając pełne równouprawnienie. W sytuacji, gdy do Kościoła katolickiego należy tylko jedno z małżonków, ich dziecko tylko wówczas zostanie przez chrzest włączone do Kościoła łacińskiego, gdy oboje rodzice wyrażą na to zgodę. Kiedy jednak nie można takiej zgody uzyskać, wówczas dziecko zostanie przez chrzest włączone do tego obrządku, do którego należy ojciec dziecka. Konsekracja dziewic stanowi szczególną formę życia konsekrowanego. Pełnoletność uprawniającą do zawarcia związku małżeńskiego kobieta osiąga z ukończeniem 14, a mężczyzna z ukończeniem 16 roku życia. Przeszkoda małżeńska — uprowadzenia — odnosi się tylko do kobiety, która zostanie wbrew swej woli uprowadzona i przetrzymywana. Najbardziej zasadniczo brzmi orzeczenie, że sakrament święceń ważnie może przyjąć tylko mężczyzna (por. kan. 1024)”⁶.

Prawa i obowiązki wiernych świeckich zostały w Kodeksie dość jasno określone; często jednak — ze zrozumiałych względów — luźno ujęte, a tym samym słabo skonkretyzowane. Świecki chciałby się dowiedzieć, czego — na jego miejscu, w jego powołaniu i pozycji społecznej — oczekuje od niego Kościół, a zwłaszcza władza kościelna, gdy ma na uwadze wypełnienie praw i obowiązków, zawartych w kanonie 225 (szerzenie Bożego przepowiadania zbawienia dla wszystkich ludzi, przepajanie porządku doczesnego duchem ewangelicznym). Może on jednak liczyć w tym względzie na pomoc władzy kościelnej. Pomoc taką oferuje mu ona na przykład w piśmie Kongregacji do spraw Wychowania Katolickiego z dnia 15 października 1982 roku⁷.

Przestudiuje on ten tekst i wkrótce dojdzie do przekonania, że wiele z tego, co ten tekst poleca i sugeruje, on, będąc nauczycielem w szkole, już głosi i czyni: czasami z większym, a czasami z mniejszym powodzeniem. Wówczas, gdy nie osiąga on nadziei-

⁶ M. Kaiser, dz. cyt., s. 180.

⁷ Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego, *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, (Pallottinum) 1986.

wanych wyników, znajduje oparcie w orzeczeniu władzy kościelnej i czuje się przez nie usprawiedliwiony; to podtrzymuje jego ufność i wzmacnia nadzieję.

Patrząc całościowo na orzeczenie Stolicy Apostolskiej, uderza to, jak różnicująco i ostrożnie Kościół się w nim wypowiada. Różnicująco: rozróżnia on między spełnianiem funkcji nauczyciela w jednej ze szkół katolickich, w szkole o odmiennym programie, w innych szkołach o niechrześcijańskich czy wręcz wrogich chrześcijaństwu programach wychowawczych. Ostrożnie: „Podsumowując, można powiedzieć, że świecki wychowawca — katolik jest to człowiek świecki, który spełnia swą misję w Kościele, realizując przez wiarę swe świeckie powołanie we wspólnotowej strukturze szkoły. Stara się zatem o utrzymanie możliwie najwyższego poziomu kwalifikacji zawodowych, apostołskie promieniowanie swej wiary na integralne kształtowanie człowieka, przekazywanie kultury, wcielanie w życie pedagogii bezpośredniego i osobistego kontaktu z uczniami na duchowe oddziaływanie wobec wspólnoty wychowawczej, do której on należy i różne osoby, z którymi wspólnota wychowawcza utrzymuje kontakt. To jemu, jako członkowi tej wspólnoty, rodzina i Kościół powierzają dzieło wychowawcze w szkole. Wychowawca świecki musi być głęboko przekonany, że staje się uczestnikiem uświęcającej i wychowawczej misji Kościoła i nie może się czuć oderwany od całej wspólnoty kościelnej” (Nr 24).

Władza kościelna zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszędzie w jednakowym stopniu jest to osiągalne i nie zawsze można zmierzać do tego samego. Wszystko to wymaga rozważenia. Tak czytamy o sytuacji katolików świeckich, pracujących w szkołach krajów o systemie ateistycznym: „Wreszcie, nie można zapominać o tych katolikach świeckich, którzy pracują w szkołach tych krajów, gdzie Kościół jest prześladowany, gdzie sam fakt bycia katolikiem stanowi zakaz spełniania funkcji wychowawcy. Ludzie świeccy zmuszeni są do ukrywania swojej wiary, by móc pracować w szkole o ateistycznym nastawieniu. Ich pełna prostoty obecność, trudna sama w sobie, jeśli utożsamia się w sposób dyskretny lecz żywy z obrazem człowieka ewangelicznego, jest już skutecznym głosem orędzia Chrystusa, które przeciwstawi się przewrotnym intencjom wychowania ateistycznego w szkole. Świadectwo życia i kontakty osobiste z uczniami mogą ponadto, wbrew wszystkim tendencjom, prowadzić do bardziej wyraźnej ewangelizacji. Dla wielu młodych ludzi w tych krajach świecki wychowawca, który czuje się zmuszony do życia swym katolicyzmem w sposób anonimowy, może być, także w następstwie bolesnych po ludzku

i religijnie przyczyn, jedynym środkiem dotarcia do autentycznego poznania Ewangelii i Kościoła, wypaczanego i atakowanego w szkole” (nr 54).

Do szeregu wskazówek, jakie daje dokument, można dodać niektóre z praktyki życiowej, niekiedy krytyczne. Nie jest to jednak celem niniejszego opracowania. O wiele bardziej orzeczenie Kongregacji do spraw Wychowania Katolickiego wydaje się być modelem, z pomocą którego katolicy świeccy mogą przemyśleć swoje prawa i obowiązki w Kościele. Nie chodzi o to, by zgadzali się całkowicie na wszystko, co zawiera dokument, lecz aby przyjęli go jako pouczenie o swoich zadaniach i by byli gotowi podjąć w Kościele — zgodnie z prawami i obowiązkami — swoje posłannictwo. Zasada, jaką pokrótce przedstawiono, będzie miała także zastosowanie do innych zawodów i zajęć katolików świeckich. Odnosi się ona także do klasycznych (tradycyjnych) zajęć i zawodów. O tyle łatwiej można ją nakreślić, im wyraźniejszy jest obraz danego zawodu i ściślejszy jego związek z wykonującym go człowiekiem. Przecież dokument ukazuje także katolikom świeckim, zatrudnionym w bardzo różnych zawodach (pianista barokowy, wysoko wyspecjalizowany technik), szereg wartościowych, z pewnością istotnych możliwości działań dla rzeczywistego budowania Kościoła w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym:

1. Nie czekać na bliźniego; bardziej zbliżyć się do niego i zawsze być otwartym;
2. W spotkaniu z bliźnim okazać najwyższy szacunek dla jego sumienia (to więcej niż tylko tolerancja);
3. Nie wydawać żadnych zakazów i żadnych ocen w stosunku do bliźniego;
4. Świadectwo życia wiarą żywą jest zawsze ważniejsze niż mowa, niż wypowiedane słowa i deklaracje.

Czy katolicy świeccy mogą według tych zasad działać apostołsko w naszym społeczeństwie? Niektórzy bardziej, inni mniej. Większość wierzących jednak — nie. Wielu jest wśród nas uzależnionych (w sensie dosłownym), których także trzeba uwzględnić. Mogą oni zdobyć się jedynie na ograniczone ryzyko. W mniejszym stopniu odnosi się to do aktywności słownej, aniżeli — w społeczeństwach w dużej mierze spoganizowanych — do życia chrześcijaństwem żywym; bo — przynajmniej w zasadzie — nikt nie jest w stanie płynąć pod prąd. Skoro zatem ów profanujący duch czasu ma być stopniowo przewyciężany przez świadectwo życia wiarą żywą, wymagane jest wzajemne wsparcie i pomoc wszystkich chrześcijan. Z pewnością, istnieją związki katolickie i zrzeczenia, wiele wśród nich bardzo zasłużonych, z których nie

należy rezygnować nawet w ich obecnej formie. Mają one jednak różnorodny balast historyczny, różne zadania, a także wynikające stąd kryteria wymagane do tego, by być ich członkiem. Dla urzędywania i ożywania chrześcijańskiego świadectwa w naszym świecie potrzebna jest nie tyle aparatura czy sztab urzędników, ile ludzie szukający spotkania, rozmowy twarzą w twarz. Ludzie opierający się na tradycji, a równocześnie będący zacznym ofiarnej służby dla Królestwa Bożego. Może to dokonywać się poprzez zrzeczenia katolickie, a powinno być wcielane w życie w każdej wspólnocie parafialnej. Zwłaszcza, winno to stać się najwyższym celem każdego zrzeczenia religijnego i instytutu świeckiego.

Istnieją ku temu przesłanki: młodzi, pełni dynamizmu ludzie, którzy potrzebują pokierowania, którzy także dziś są gotowi poświęcić życie dla dzieła uświęcenia tego świata. Ludzie, którzy zrozumieli, że osobiste świadectwo ich życia religijnego nie wymaga zintelektualizowanego poznania wiary, że konkurencyjność między grupami apostołskimi, które toczą „wojny w okopach” na terenie szkół i w uczelniach, a które mozolnie ukrywają elitarne wymagania swoich władz — zawsze grozi zniekształceniem świadectwa. Wreszcie wiedzą oni także, że ich zabiegi nie zafundują im „kolejki pełnych sukcesów”, że każda „akcja” apostołska podlega prawu nazwanemu przez Ojca Świętego w *Redemptionis donum* prawem „dwoistości wielkanocnej”: Śmierć i Zmartwychwstanie są ze sobą ściśle zjednoczone. Prawo to stanowi podstawową zasadę każdego chrześcijańskiego istnienia, z którego wynika świadectwo przemieniające świat⁸.

tłum. Aleksander Gajewski SAC

⁸ Por. J. R. Scheets, *Ubóstwo w naśladowaniu Chrystusa dzisiaj*, *Communio* 5 (1986) 91 nn.